

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krótną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratory *Słowa Polskiego*
płacą za *Wiek XX* 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz półtorowy albo jego miej-
sce 20 h., nadstawane wiersz gar-
mandem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 5 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 17.

TELEFON 511

Telefoniczne i telegraficzne depešze „Słowa Polskiego“.

Rada państwa.

Wiedeń, 23 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia (patrz popoł. *Słowo polskie* przyp. *Red.*) p. Wolff zapytuje prezydenta, czy nie zechciałby usunąć z porządku dziennego ustawy o kontyngencji rekrutów na r. 1900 przed zatwierdzeniem takich ustaw za lata 1898 i 1899.

Prezydent Fuchs oświadcza, że będzie zawsze ściśle przestrzegał regulaminu i nie dopuści do nadużyć z żadnej strony. Przyrzeka również umieścić na porządku dziennym ustawy o kontyngentach rekrutów za lata ubiegłe.

P. Engel obstaje przy wniosku swym, aby natychmiast rozpocząć obrady nad wnioskami nagłymi. Prezydent odpowiada, że najpierw musi otworzyć dyskusję nad kontyngentem rekrutów (Protesty u Młodoczechów).

P. Engel żąda głosowania nad jego wnioskiem. W głosowaniu odrzucono wniosek Engla wszystkimi głosami przeciw głosom Młodoczechów.

Izba przystąpiła z kolei do porządku dziennego. P. Iro żąda głosu do wniosku formalnego, prezydent odmówił mu jednak i udziela głosu p. Schrammelowi do ustawy o kontyngencji rekrutów.

Po Schrammelu przemawiał p. Roser, poczem dyskusję przerwano i zabrał głos p. Verkauf dla uzasadnienia wniosku nagłego, żądającego uregulowania stosunków w kopalniach węglowych i zaprowadzenia 8-godzinnego czasu pracy. Po mowie Verkaufa posiedzenie zamknięto; następne odbędzie się dziś.

Na wczorajszym posiedzeniu nowowybrany poseł, baron Wasilko, złożył przyrzeczenie poselskie.

Prezydent Fuchs zawiadomił, że poseł Dąmb-ski złożył mandat posła do Rady państwa, oraz, że z powodu zamianowania posła Pięta-ka ministrem, konieczny jest wybór pierwszego wiceprezydenta Izby i nastąpi to na jednym z najbliższych posiedzeń.

Odczytano następnie długi szereg wniosków nagłych z wyjątkami i interpelacji. Posłowie Pacak, Palfy i tow. we wniosku nagłym żądają zniesienia rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości (Kindingera) z dnia 16. października 1899 r., w sprawie używania obu języków krajowych w służbie wewnętrznej.

Posel Schlesinger wystąpił z wnioskiem w przedmiocie podróży naftowej, wniosek pp. Dulęby, Rój-wskiego i tow. domaga się dla miast i gmin wiejskich odszkodowania na agendy poruczonego zakresu działania. Pp. Kaiser i Hoffman-Wellenhof oskarżają w swym wniosku gabinet dra Wittka za nadużywanie §. 14. P. Daszyński i tow. interpelują w sprawie praktyk konfiskacyjnych w Krakowie i Lwowie. P. Strancker i tow. w sprawie zatrzymania małoletniej Michaliny Araten w klasztorze Felicjanek w Krakowie. P. Hucher i tow., i poseł Wolf osobno interpelują w sprawie zakupu koni w Austro-Węgrzech dla armii angielskiej. P. Wolf zgłosił wniosek nagły w przedmiocie skrócenia służby wojskowej na dwa lata. Kozłowski i tow. interpelują w sprawie umieszczenia w swoim czasie w *W. Zeitung* fejetonu dr. Haberlanda p. t.: „Weihnachtskrippen“ (Jasełka). Interpelacja zapytuje, co rząd zamierza uczynić, aby na przyszłość w dzienniku rządowym nie pojawiały się artykuły tego rodzaju, obrażające kościół i uczucia katolickie.

Wiedeń, 23 lutego. Wczorajsza premiera ministerjalna w Izbie odbyła się przy niewielkim napięciu, mniejszem w każdym razie, niż zwykle podczas tego rodzaju politycznych zdarzeń.

Publiczność — zdaje się — zdegrustowała się już do takich premier, wskutek tak częstych zmian ministerjalnych, tem chyba wyjaśnić mogą słaby udział publiczności na galeryach.

Tylko pierwsza galeria była dobrze obsadzona, przeważnie przez związanych z posłami bliższymi stosunkami. Pojawili się także panie w bardzo pięknych strojach, oraz wielu członków Izby panów, między innymi: Baquehem, Schoenborn, Beer itd. Posłowie przybyli licznie.

Po godzinie 11-tej pojawił się w Izbie prezydent ministrów dra Koerber na czele nowego rządu. Wszyscy byli we frakach, z wyjątkiem ożywi-

ście „nieśmiertelnego“ gen. Welsersheimba, który pojawił się w mundurze generalskim.

Oczy wszystkich zwróciły się na wchodzących do sali ministrów, posłowie gratulują im, ściskając za ręce, tylko p. Schoenerer nie rusza się ze swego miejsca, udaje obojętnego, czyta jakąś gazetę, nawet jeszcze w chwili, gdy dr. Koerber odczytuje swoją deklarację — tego pana nie obchodzi, co się w tej Izbie dzieje.

Ministerstwo zrobiło swym *exterieur* bardzo dobre wrażenie, a ponieważ prawie wszyscy członkowie gabinetu noszą zarost, stworzono z miejsca dowcip, że jest to *Ministerium der Vollbaerte*. Benjami-nkiem gabinetu jest elegancki minister rolnictwa bar. Giovanelli. Minister handlu bar. Call, smukły mężczyzna, dużego wzrostu z blond brodą, zajął miejsce na skrajnej „lewicy“ ławy ministerjalnej. Tuż obok niego zasiadł minister oświaty Hartl, dalej minister sprawiedliwości bar. Spens-Booden.

Jest to nowa postać w tej wysokiej Izbie, przystojny mężczyzna, z siwiejącą brodą.

Obok niego zasiadł minister skarbu, dr. Boehm-Bawerk, dalej Welsersheimb, któremu jest ze wszystkimi dobrze, w środku zajął miejsce dobrze znany dr. Koerber, mając po prawicy swej: Witteka, ministra dla Czech Rezeka i Giovanelli'ego.

Wreszcie na skrajnej prawicy, tuż obok ław polskich, zasiada minister galicyjski, dr. Pięta-ki.

Z chwilą, gdy Koerber zabrał głos, otoczyli zewsząd posłowie ławę ministrów. Podczas mowy Koerbera zdarzyło się wesołe *intermezzo*.

Wskutek natłoku słuchaczy na ławę członków gabinetu, rozlała się szklanka wody, stojąca przed Koerberem; lokaje prędko nadbiegli i osuszyli mokrą ławę.

Mowę Koerbera, która, jak wiadomo, zawiera wyczerpujący program ekonomiczny, przyjętą została wogóle przychylnie.

Wczorajsza pierwsza próba młodoczeskiej obstrukcji zrobiła fiasko, a nadto objawiła kompletno odosobnienie Czechów, gdyż z wyjątkiem Schoenererowców, nikt nie uznał za stosowne poprzeć wniosku p. Engla.

Wczorajszy przebieg obrad w Izbie dowiódł, że Młodoczesi nie mogą nawet w swej obstrukcyjnej polityce liczyć na „Młodoczechów“, dlatego też wątpliwym jest, czy Czesi na serio zamierzają prowadzić obstrukcję. Pomimo tego, przeważają poglądy pesymistyczne. Posłowie witali się wzajemnie zapytaniem: „No, jak długo?“ Odpowiedzi brzmiały w tonie pesymistycznym.

Podczas posiedzenia wczorajszego rozdawano posłom list otwarty Roberta Stüllera z Krakowa, który jak wiadomo, domaga się rehabilitacji za niesprawiedliwe zasądzenie go.

Stiller pojawił się osobiście w kuluarach i rozmawiał z wieloma posłami.

Jutro udać się ma do p. Jaworskiego, celem pozyskania Kola polskiego dla swej nieszczęsnej sprawy. Izba panów zebrała się licznie.

Zainteresowanie budzi fakt, że Izba panów powzięła uchwałę niezwykłą otwarcia dyskusji nad programem rządowym, jakoteż zapowiedzi prez. ministrów Koerbera, że rząd przedłoży szereg projektów do ustaw przedewszystkiem Izbie panów.

Z tego wniosku, że wobec spodziewanej niezdolności do pracy parlamentarnej Izby poselskiej, ma Izba panów pozyskać obecnie większe znaczenie.

Izba panów.

Wiedeń, 22 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Izby panów, prezydent ministrów Koerber złożył oświadczenie programowe co do treści równobrzmiące z deklaracją, wygłoszoną w Izbie poselskiej. Prezydent ministrów zapowiedział, że celem szybszego załatwienia wyliczonych spraw rząd wniesie wiele przedłożeń najpierw do Izby panów. Mowę dra Körbera przyjęto oklaskami.

Na wniosek księcia Fürstenberga, Izba jednogłośnie uchwaliła rozpocząć dyskusję nad programem rządowym na jednym z najbliższych posiedzeń.

Zjazd królowej Wiktorii z cesarzem Wilhelmem II.

Londyn, 23 lutego. Jak Biuro Reutersa donosi, wiadomość podana przez dzienniki o rzekomym zjeździe królowej Wiktorii z cesarzem Wilhelmem, jest dotychczas jeszcze niesprawdzona, jak w ogóle nie ułożono do tej pory planu podróży królowej angielskiej.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 23 lutego. Biuro Reutersa donosi z Modder River wczoraj wieczorem: Dywizja Kelly-Kenny'ego nad ranem w niedzielę zaatakowała obóz Cronjego pod Koodroszand nad rzeką Modder. Walka trwała cały dzień. Anglicy ruszyli naprzód, mimo znacznych strat. Przez całą niedzielę i poniedziałek 50 dział angielskich bez ustanku ostrzeliwały obóz Boerów. Cronje we wtorek prosił o zawieszenie broni i dodał, że w poniedziałek stracił przeszło 800 ludzi.

Londyn, 23 lutego. „Biuro Reutersa“ donosi z Bardeberg pod datą wczorajszą o godz. 6 wieczorem: Anglicy zabrali na pagórkę, zajętą przez nieprzyjaciela, 50 Boerów do niewoli, zresztą pozycję Cronjego niezmienną.

Londyn, 23 lutego. Jak z Ladysmith donosi *Morning Post* pod datą 19 bm., walka około Ladysmith i ostrzeliwanie miasta trwa dalej.

Londyn, 23 lutego. *Morning Post* w drugim wydaniu ogłasza następującą depešę z Ladysmith pod datą 19 b. m.: Boerowie w ubiegłym tygodniu wysłali 400 wozów na wzgórze Draken. Dziś widziano 130 wozów w kierunku północnego brzegu rzeki Modder. Jest rzeczą pewną, że siły wojenne Boerów znacznie się zmniejszyły. Ostrzeliwanie miasta trwa dalej bez przerwy.

Londyn, 23 lutego. *Standard* donosi z Kapstadt pod datą wczorajszą: Tamtejszy dziennik *Argus* przyniósł z Paardeberg dnia 20 bm. wiadomość, iż przybył tam tegoż dnia Cronje z wojskiem. Boerowie wystawieni są na silny ogień artylerji angielskiej i stawiają zacięty opór nieprzyjacielowi.

Waszyngton, 23 lutego. Z autentycznej strony zapewniają, że pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone i Niemcy zawarły umowę, celem interwencji w Tranvaalu, są zupełnie bezpodstawne.

Wiec akademioki.

Kraków, 23 lutego. Wczoraj popołudniu odbył się wiec w uniwersytecie przy udziale przeszło czterystu akademików w sprawie sfałszowanej odczyty o założeniu antysemitki kółka akademickiego. Po długiej, burzliwej dyskusji uchwalono wyrazić oburzenie autorowi odczytu i w razie wykrycia, że jest nim akademik — zażądać od senatu relegowania go.

Zajście z neofitką.

Kraków, 23 lutego. Leja Ja e ó b ó w n a, młoda izralitka, córka kupca w Wieliczce, poznała się z p. Stanisławem Świerczkiem, urzędnikiem magistratu w Wieliczce. Młodzi ludzie pokochali się gorąco i postanowili wejść w związek małżeński. Przedtem wszakże 17-letnia Leja musiała być ochrzczone i dlatego narzeczony przywiózł ją do tutejszego klasztoru Felicjanek, gdzie też rzeczywiście zmieniła wiarę. Potem wyszły zapowiedzi i w najbliższą sobotę miał się odbyć ślub Maryi Stanisławy (tak brzmiało chrzestne imię Jacobówny) z p. Stanisławem Świerczkiem.

Wczoraj młoda neofitka przybyła do Wieliczki i zamieszkała u siostry narzeczonego Waleryi Strzeleckiej. Gdy się o tem rozeszła wieść po mieście, tłumy izralitów krążyły za Jacobówną. Żeby ująć jakich nieprzyjemnych zajęć, wybrała się ona dzisiaj o godz. 5 rano do Krakowa z narzeczonym i jego siostrą, a tu postanowiono zakupić skromne umeblowanie dla mieszkania młodej pary. Udano się więc we troje do składu mebli Saula Selzera przy ulicy św. Tomasza; przy wejściu do składu, panna młoda zauważyła, że byli przez całą drogę śledzeni do ostatniej chwili.

W sklepie wybrali meble i wytargowali je za 101 koron; Selzer wszakże zwiózł z wydaniem mebli, przy wypłacie pieniędzy zwracał p. Świerczkowi niektóre monety, twierdząc, że są niedobre, nareszcie zaproponował poczęstunek piwem. Uderzyło to Maryę Jacobównę i zaczęła się wymawiać stanowczo od piwa, gdy w tem otworzyły się drzwi mieszkania Selzerów, przytykające do składu mebli. Wbiegli brat Maryi Jacobówny, Bernard Jacob, kupiec z Grybowa, siostra jej Regina z Jacobów Bernsteinowa, żona dzierżawcy młyna w Alwerni pod Chrzanowem. Bernard Jacob chwycił Maryę jedną ręką za żakiet, drugą za plecy i przy pomocy siostry wciągnął ją do pokoju. Tu było przeszło 20 zgromadzonych Izralitów, pochwylił oni dziewczynę i zanieśli w róg pokoju, szturmując i bijąc, jak sama zeznała. Tu ją otoczono pierścieniem i brat usiłował nakłonić ją do powrotu do domu rodzicielskiego.

Za narzeczoną usiłował wejść do pokoju pan Stanisław Świorszek i przynieść jej obronę; zatamowano mu przejście i zaczęto go bić. Działo się to w pobliżu dyrekcji policyjnej. Na krzyk dziewczyny i narzeczonego powstało zbiegowisko, podniósł się alarm, przybiegli urzędnicy policyjni p. Murdzyński, dwaj inspektorzy, żołnierze policyjni i dziewczynę oswobodzono. Sledztwo podjął komisarz Broszkiewicz; na razie aresztowano Bernarda Jacoba, Reginę Bernsteinową, Saula Sehera i jego subjekta.

Proces o spadek.

Stryj. 23 lutego. Wczoraj odbyła się przed tutejszym trybunałem cywilnym rozprawa, wytoczona przez dziedziców ustawowych ś. p. Janiszewskiego przeciw dziedzicom z testamentu Widajewiczom o unieważnienie testamentu.

Wieczorem zapadł wyrok. Widajewicze wygrali proces z przyczyn formalnych, bez roztrząsania merytorycznego. Przeciwnicy mają zapłacić im prócz kosztów, także karę za pieniactwo w kwocie 1.000 koron.

Wiedeń. 23 lutego. Creditorenverein ogłasza apadłość: Izraela Justa, handlarza w Lubaczowie i Róży Sternbachowej właścicielki kantoru wymiany w Bielsku.

Wiedeń. 23 lutego. Krają pogłoski, że tego-roczna dywidenda Banku anglo-austri. wyniesie 8 zł.

Wiedeń. 23 lutego. Rada generalna Banku austro-węgierskiego uznała na wczorajszym posiedzeniu, że nie zachodzi potrzeba zmiany stopy procentowej.

Budapeszt. 23 lutego. Bilans węgierskiego Banku kredytowego za rok 1899 wykazuje czysty zysk w sumie 3,650.000 koron. Rada nadzorcza Banku proponuje rozdział dywidendy w wysokości 36 koron za akcję.

London. 23 lutego. Podług telegramu *Timesu* z Teheranu, tutejszy poseł angielski wręczył szachowi perskiemu oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Anglii.

Z sytuacji parlamentarnej.

Wiedeń. 23 lutego. *N. fr. Presse* donosi, że przywódcy prawicy zapytali się Czechów, czy gotowi są głosować za koniecznościami państwowymi i ustawą inwestycyjną. Dopóki Czesi nie odpowiedzą — nie zbierze się komitet wykonawczy prawicy.

Związek niem. partii ludowej uchwalił postawić w Izbie wnioski nagłe w sprawie strejku węgierzy i oskarżenia min. Witteka za §. 14, oraz zgodził się, aby Prade objął I wiceprezydenturę Izby w miejsce Piętkaka. Wyrażono także sympatię Boorum. Chrześcijańsko socjalne zjednoczenie uchwaliło postawić wniosek nagły w sprawie strejku oraz wybrania komisji parlamentarnej do zbadania zajść w kopalniach węgla. Uchwalono głosować za ustawą wojskową.

Ustąpienie kanclerza Hohenlohego?

Berlin. 23 lutego. Kanclerz Hohenlohe ma niebawem ustąpić. Następcą jego będzie obecny namiestnik Strasburga ks. Hohenlohe-Langenburg, który wedlug pism konserwatywnych, wejdzie na tory bismarkowskiej polityki.

Ostatnie wiadomości z teatru wojny.

Braksel. 23 lutego. Depesza z Pretoryi donosi o wielkim zwycięstwie, jakie odniósł gen. Cronje nad armią gen. Frencha i Kelly-Kennego, którzy zostali zmuszeni do odwrotu.

London. 23 lutego. Z Lorenzo-Marquez donoszą, że generał boerski Dutoi stracił przy Kimberley 7 ludzi.

London. 23 lutego. Na zapytanie w Izbie lordów, czy istnieje traktat z którymś z mocarstw zagranicznych co do ostatecznego załatwienia stosunku pomiędzy Anglią a republikami boerskimi oświadczył lord Salisbury, że tego rodzaju umowa wcale nie istnieje.

Madonia. 23 lutego. Londyński korespondent *Koeln. Ztg.* donosi ze sfer wojskowych, iż uważają tam odsiecz Ladysmithu za pewną. Niepokój jednak budzi „brak wieści“ z Oranji. (I słuźnie. *Przyp. Red.*).

London. 23 lutego. General Roberts donosi z Paardeberg, że po najskrupulatniejszym zrekonoscowaniu stanowisk Boerów przekonał się, że nie podobna ich zająć bez narażenia wojsk na ciężkie straty. Z tego powodu postanowił on ostrzeliwać nieprzyjaciela ogniem artyleryjskim i zwrócić pełną uwagę na to, aby nieprzyjaciel nie mógł otrzymywać posiłków. Spieszące już posiłki zostały rozprószone, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Do niewoli wzięto 50 Boerów. Po stronie angielskiej 2 oficerów i 4 szeregowców odniosło lekkie rany.

Do tutejszych wieczornych dzianików donoszą z Paardebergu: Botha usiłował pospieszyć Cronjemu z pomocą, został jednak powstrzymany i odparty przez wojska nieprzyjacielskie, przyczem poniósł ciężkie straty.

Wedle raportu otrzymanego w ministerstwie wojny, straty Anglików w walce pod Roneburg w d. 15 bm. wyniosły: 14 szeregowców zabitych, 10 oficerów i 3 szeregowców rannych. 30 oficerów i 138 szeregowców dostało się częścią do niewoli, częścią zaginęło.

Berlin. 23 lutego. *Deutsche Ztg.* odbiera z Jacobsdalu ze źródła angielskiego następującą relację: Boerzy odparli wszystkie angielskie ataki. Artylerya angielska nie wystarcza. Obie próby obejścia pod Paardeberg stanowisk boerskich nie powiodły się. Atak Macdonalda na tyły nieprzyjacielskie został zupełnie odparty.

Słychać, że Anglicy stracili w rannych i zabitych przeszło 100 oficerów i 1500 szeregowców. Ambulansami dostawiono dotychczas 52 oficerów i 600 szeregowców. Słychać, że komunikacya Anglików pod Kofffontein silnie jest zagrożoną. Drugi korpus nieprzyjacielski posuwa się z południa w kierunku Jacobsdalu.

Do tegoż dziennika donoszą z Capstadtu: Pochody do Kimberley wstrzymane. Słychać, że Boerzy zajmują znowu stanowiska w promieniu Kimberley; połączenie telegraficzne znowu przerwane.

Z Durbanu donoszą jednoznacznie, iż główny korpus Boerów maszeruje w kierunku zachodnim. Oblężenie Ladysmith można uważać faktycznie za zniesione.

Deklaracya nowego rządu.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 23 lutego.

Deklaracya dra Koerbera, wygłoszona wczoraj w obu Izbach Rady państwa, brzmiała dosłownie, jak następuje:

Wysoka Izbo! Mając zaszczyt przedstawić Wysockiej Izbie powołanych przez Jego Ces. Apostolską Mość członków rządu, korzystam ze sposobności, aby zaznaczyć nasze stanowisko wobec reprezentacji ludów. Im silniejsze były burze, które przeciągały przez tę Wysoką Izbę, a na które chcemy rzucić zasłonę zapomnienia, tem konieczniejszym wydaje nam się zaznaczenie konstytucyjnych prerogatyw Izby postów.

Jeżeli więc rząd pierwszy przyznaje potrzebę utrzymania powagi i praw tej wysokiej Izby, to żąda także dla siebie, uznania swoich dążeń politycznych. I tak niech moje pierwsze słowo do tej wysokiej Izby będzie wyrazem nadziei, że na cennej zasadzie wzajemnej lojalności ułożą się stosunki pomiędzy reprezentacją ludów a rządem.

Gabinet nasz nie jest rządem partyjnym. Być może, iż o jednym lub drugim członku gabinetu można powiedzieć, że stoi bliżej zastępców swojego narodu, jednakże w niniejszym wypadku nie jest to pustym frazesem, jeżeli twierdzą, że rząd nie należy do żadnego stronnictwa.

Wielkie grupy stronnictw tej wysokiej Izby są przezwyciężone narodowościowo, rząd przeto, któryby się na jednej z tych grup oparł, wywołalby tem samem nieufność u innych, my zaś zwracamy się do obiektywności wszystkich stronnictw, bo Austria nie jest narodowościowo jednolitem państwem. Zamieszkujące Austryę szczerzy narodowo pogodzić się muszą a dążyć Bóg, żeby rodzina pokojowego współdziałania i zgodnej pracy jak najrychlej wybiła. Obecny gabinet uważa za swój najpilniejszy obowiązek rozwiązanie kwestyi narodowościowej.

Nie jesteśmy na tyle optymistami, abyśmy przypuszczali, że po długiej walce uda nam się od razu stworzyć trwałe pokój. Także wydaje nam się rzeczą niemożliwą, aby wszystkie sporne kwestye od razu i podług tej samej formuły zostały załatwione. Na to są stosunki zanadto różnorodne. W ogólności załatwienie kwestyi narodowościowych nie znosi szablonu, każda z nich musi być uregulowana z osobna. Rozumie się samo przez się, że w pierwszym rzędzie uwagę rządu pochłaniają sprawy Czech i Moraw.

Rząd uważał za rzecz dla sprawy samej wskazaną, zejść z pola dotychczasowych ogólników i ująć kwestyę w jej praktycznych szczegółach. Rząd zwołał przeto mężów zaufania obu szczerpów, zamieszkujących Czechy i Morawy, na konferencyę, która ma przygotować porozumienie celem uregulowania kwestyj spornych.

Rząd zaprosił wszystkie stronnictwa obu narodowości, albowiem chciał usłyszeć zapatrywania wszystkich, a nie jest jego winą, jeśli niektórzy się nie zjawili. Konferencya jeszcze zgromadzona. Czy i o ile dojdzie do pozytywnego rezultatu, na razie nie można jeszcze przewidzieć, ale to, co dotychczas osiągnięto, może tylko wzmooczyć nasze przekonanie, że droga przez nas wybrana jest słuszną i jeśli obradom nie przeszkodzą zajścia zewnętrzne, to do celu dojdziemy.

Rząd zawsze kierował się będzie najlepszą wolą i dołoży starań, aby jak najprędzej przy uznaniu równouprawnienia wprowadzić kwestyę językową w stan trwały. Rząd niczego więcej nie pragnie, jak tego dzieła pokoju, zwłaszcza gdy to będzie dziełem samych stronnictw, nie ma bowiem innej lepszej gwarancji trwałego istnienia takiej zgody.

Rząd jednak w każdym wypadku zdecydowany jest projekty ustaw, dotyczące tego przedmiotu, po zakończeniu konferencyi przedłożyć do konstytucyjnego traktowania, a spodziewa się, że wszyscy, którzy do tego są powołani użyją wszelkich swych sił, aby zapewnić temu dziełu powodzenie. Pokój musi raz wreszcie nastać, tego oczekuje cała ludność, za pokojem stęskniona.

Rząd, który chce przed własnym sumieniem się

usprawiedliwić, nie może dalej patrzeć beczynnie, jaki uszczerbek ponosi życie publiczne i jak z powodu walk narodowościowych cierpi produktywna działalność. Mimo, iż wielce szanuję każde uczucie narodowe, sędzę przecież, że dobra, które u wszystkich narodów równą mają wartość, a mianowicie kultura i dobrobyt, są także celem wszystkich narodów Austrii.

Rząd pragnie więc o ile możności popierać te usprawiedliwione żądania, dlatego też wielki nacisk kładzie na to, aby przedewszystkiem budżet państwa wy na rok bieżący, jak najrychlej został załatwiony, aby przynajmniej środki dla inwestycyi, nie cierpiących zwłoki, zostały przyzwolone. Dalsza zwłoka tych inwestycyi przyniosłaby szkodę potrzebom publicznym.

Znacznych funduszów wymagać będzie rozszerzenie państwowej sieci kolejowej, a mój szanowny kolega p. minister kolei, dziś jeszcze przedłożył Wys. Izbie odnośne projekty ustaw. Wymienię z nich tylko budowę kolei tauryckiej z przedłużeniem przez Karawanki i Wochein aż do Tryestu, dalej budowę kolei Pyhru, linii Laim-Rakonitz, Lwów-Sambor-Użok, wreszcie Hartberg-Friedberg.

Rząd uważa dyskusyę nad drugim połączeniem dla Tryestu za zamkniętą. Budowa tej linii w interesie handlu austriackiego jest niezbędna. Również uważa rząd za konieczne stworzenie drugiej linii na północ przez Pyhru, gdyż po takim połączeniu z Czechami i północną częścią Europy środkowej, spodziewać się można wielkich ekonomicznych korzyści dla państwa. Kwestya, o ile także nowe drogi wodne temu celowi służyć mogą, jest jeszcze przedmiotem studyów.

W każdym razie uregulowanie rzek spławnych, szczególnie tych, któreby mogły zapewnić tańszy transport produktów surowych należy do najpilniejszych zadań administracyi państwowej. Także z rozszerzeniem portu tryesteńskiego nie można dłużej zwlekać. Przemysł stał się we wszystkich państwach miarodajnym czynnikiem nie tylko zarobkowości, ale i siły podatkowej, jest więc potrzeba, aby tak samo jak rolnictwo i przemysł doznawał poparcia ze strony państwa.

Rząd uważa w tym przedmiocie dyskusyę w ankietach i konferencyach za ukończoną, obecnie przyszedł czas czynów, to też p. minister handlu, jak najrychlej przedłoży wysokiej Izbie ustawę o popieraniu przemysłu. Już dziś oświadczam, że najwydatniejsza na tem polu działalność, zależna jest od fachowej inicjatywy administracyjnej.

W rozszerzeniu produktyi biorą udział wszystkie klasy ludności, już więc choćby dlatego rząd o ile możności zachęcać będzie produkcyę. Oświadczam też na tem miejscu, że każdy, kto w interesie rozwoju, przemysłu i handlu, a w szczególności w interesie eksportu zwróci się do rządu, znajdzie należne poparcie. Wzmocniony przemysł będzie mógł ponosić także bezsprzecznie znaczniejsze ciężary — te zwłaszcza, które pociągnie za sobą dalszy rozwój ustawodawstwa społecznego.

Rząd ubolewa, że kroki jakie przedsięwziął celem ukończenia strejku w rewirach węglowych Czech, Moraw i Śląska nie odniosły dotychczas pożądanego skutku. Ta poważna i dla wszystkich klas ludności groźna ekonomiczna przeszkoda powinna być w drodze porozumienia usunięta.

(Dokończenie w popołud. numerze).

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 7 arkusz powiesi J. Panamarjowa (z rosyjskiego) p. t. „Wnuczka wroźki“.

Dzisiaj w teatrze: „Kordyan“, poemat dramatyczny Jul. Slowackiego.

Temperatura. Dzisiaj rano o godzinie szóstej było + 1½° R.

Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistę sądowego Juliana Krzykowskiego z Rzeszowa do Krakowa a zarazem zamianował: oficjałem kancelaryjnym kancelistę sądowego w Rzeszowie Teodora Palucha z pozostawieniem na dotychczasowym miejscu służbowym, kancelistami sądowymi: tytularnego wachmistrza żandarmeryi Wojciecha Rozkowieza dla Dukli, podoficera rachunkowego 51 pp. Antoniego Wertzla dla Biecza i emerytowanego komendanta posteruku żandarmeryi obecnie pisarza sądowego w Krakowie Kazimierza Patlewicza dla Rzeszowa.

„Wiek XX“ skonfiskowała wczoraj prokuratora za artykuł wstępny.

Z Rady miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej odpowiedział p. Rewakowicz, jako delegat do Rady adm. Skarbkowskiej, na interpelacyę w sprawie zawarcia nowego kontraktu o dzierżawę gmachu Skarbkka z p. Lityńskim.

P. Cucheński podniósł, że fundacya, zawierając ten kontrakt, nie zrobiła wcale złego interesu.

Sprawozdanie delegatów przyjęto do wiadomości i wyrażono im podziękowanie.

Uchwalono także otwarcie nowej ulicy przez grunta p. Baręcza.

Niewypłacalności. Związek wierzycieli ogłasza między innymi następujące niewypłacalności kupców galicyjskich: Wolfa Grossa, kupcu w Rzeszowie, Salomona Tobiasa w Dukli.

„Quo vadis“ w trybunale. W Medyolanie w tych dniach toczyła się w sądzie cywilnym sprawa, wytoczona przez dom wydawniczy w Neapolu Detken i Rocholl, który wydał „Quo vadis“ Sienkiewicza w tłumaczeniu włoskim, przeciw medyolańskim firmom wydawniczym braci Traves, firmie Aliprandi i wydawcom Baldini i Castaldi, o wydanie w tłumaczeniu włoskim „Quo vadis“ i zapowiedź wydania „Potopu“ i „Pana Wołodyjowskiego“. Detken i Rocholl przedstawili upoważnienie Sienkiewicza do tłumaczenia jego dzieł na Włochy, przedruku ich i sprzedaży, jako monopol, który im wyłącznie dnia 15 grudnia r. z. przez autora udzielony został. Pozwani, naturalnie, nie przyjmują tego argumentu, powołując się na brak konwencji literackiej pomiędzy Rosją a resztą Europy, na co znów adwokat Detkena i Rocholla odpowiedział, że bez względu na to, czy jest konwencja lub jej nie ma, autor, będący niezaprzeczoną własnością swoich dzieł, ma prawo niemi rozporządzać, sprzedawać prawo własności i tłumaczenia, odstąpić je i prawa te, przelewać na trzecie osoby, winny być zachowane. Rozprawa, jaka się toczyła w sądzie, była zajmującą ze stanowiska prawnego. Wyrok sądu cywilnego nie będzie ogłoszony wcześniej, jak za dwa tygodnie.

Telefony w Szwecji. Pisma rosyjskie podają nie bez zazdrości szczegóły o organizacji telefonów w Finlandyi. Urządzenie i eksploatacja sieci telefonicznych jest tam przemysłem wolnym, dla każdego dostępnym. Każdy, pragnący przeprowadzić połączenie telefoniczne, zawiadamia o tem władzę, która chętnie udziela pozwolenia; ani urządzenie, ani eksploatacja nie podlegają żadnym opłatom skarbowym; udzielenie pozwolenia nie krępuje wcale władzy, która udzielić go może w tem samym miejscu i innej osobie. Rzecz jasna, że łatwość ta w urządzeniu połączeń telefonicznych wywołać musiała tanieść tego rodzaju komunikacji i szerokie jej rozpowszechnienie. Podczas gdy w Moskwie i Petersburgu opłata (*maximum*) wynosi 250 rs., a w miastach z rządową siecią telefoniczną *minimum* 75 rs. rocznie, w Finlandyi opłata ta obraca się w granicach 85 do 100 marek, czyli 31 rs. 45 kop. do 37 rs. rocznie, a jak np. w małym mieście Mariehamnie tylko 10 mk. (3 rs. 70 kop.) rocznie. Większość miast płaci 40 do 60 mk. Rozpowszechnione jest tu również oddawna zakładanie sieci telefonicznych do spółki, przez kilkanaście osób. Każdy członek spółki składa niewielką sumę na urządzenie komunikacji telefonicznej, opłata za używanie rozkłada się w stosunku do ilości członków.

Nowa taryfa pocztowa.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 20 lutego.

(JK). Wynalazca karty korespondencyjnej, radca ministerjalny prof. dr. Edward Herrmann wygłosił wczoraj rozprawę p. t.: „Nowatorstwa pocztowe“ (*Postalische Neuerungen*). W olbrzymiej sali „Stowarzyszenia kupieckiego“ (I. Johannes-Gasse 4) zebrała się liczna dystyngowana publiczność, głównie z sfery kupieckiej i urzędniczej — i z zajęciem wysłuchala nader zajmującego referatu profesora, znanego powszechnie z głębokiej fachowej wiedzy. Jako wysoki urzędnik w ministerstwie handlu, dał dr. Herrmann w ciągu swej długoletniej służby bardzo często świadectwo śmiałości poglądów na zasadnicze ekonomiczne sprawy monarchii, zwłaszcza zaś w kwestiach pocztowych uważany jest, szczególnie od czasu wprowadzenia w obieg karty korespondencyjnej, za pierwszą powagę. Wykład jego zatem — i powzięta po nim przez zgromadzonych rezolucja, protestująca przeciw nowym pocztowym reformom, znalazła tu mocny oddźwięk i wzbudziła ogólną sympatię.

Referat rozpoczął się od wzmianki o zamierzonej reformie poczt prywatnych (*nichtlirarische Postämter*). Zdaniem p. rady reformy ta jest nie tylko zbyt kosztowna, ale nader szkodliwa, oznacza bowiem jedynie protegowanie młodszej generacji urzędników, z szkodą starszych. W reformie tej miarodajnym czynnikiem nie są żadne względy na dobro publiczności, lecz motywy natury czysto politycznej. Jak w wszystkich innych dziedzinach, tak i tu również odbijają się nieszczęsne skutki walki nacjonalnej. Z góry już można przepowiedzieć, że np. w Czechach posady obsadzane będą przez urzędników czeskich, nawet w tych okręgach, gdzie procent ludności niemieckiej jest przeważający.

Nowa taryfa pocztowa zdradza tendencję izolowania monarchii austriackiej od reszty państw ościennych.

Okazuje się w bliskiej przyszłości osłabienie stosunków listowych nie tylko między Austrią a Niemcami, ale także między resztą państw, należących do międzynarodowego związku pocztowego (*Weltpostverein*), a głównie między Austrią a ościennymi Węgrami, gdzie obowiązującą jest inna taryfa. Winę ponosi duch fiskalny, którą ta nowa taryfa jest przepełniona. „Grundzug des neuen Posttarif ist Überwiegen des Fiscalismus, deren Urheber der gewesene Finanzminister Ritter von Billinski ist“.

Fatalnymi będą skutki nowej taryfy, szczególnie dla kart korespondencyjnych. Pan radca zaznacza z naciskiem, że choćby niezadowolone publi-

czności, wyraziło się w sposób najbardziej dramatyczny, nie będzie nigdy tak silnym, jak na to zasługuje to nierozważne postępowanie fiskusa. Bez względu, zadowolona manipulacja biurokracji, szkodzi interesowi publicznemu, bez celu i pożytku dla skarbu państwa, zasługuje na najsurowsze skarcenie. Tylko na tej drodze uda się ją może skłonić do refleksji.

Aby zrozumieć i ocenić zadowolanie nowej taryfy pocztowej w odniesieniu do karty korespondencyjnej, nie zaszkodzi porównać niemiecką *Germania-Einigungskarte* z nową austriacką *Vereinigungskarte*. W rzeszy niemieckiej skutek reformy był ten, że w zeszłym miesiącu (styczniu) rozeszło się siedemnaście milionów kart — i rząd postanowił, aby podnieść popyt i podaż, od pierwszego kwietnia b. r. cenę taryfy ruchu pocztowego zarówno miejscowego, jak w stosunkach z zagranicą (*Local- und Fernverkehr*) jeszcze więcej obniżyć. Postępowanie to jest zresztą wynikiem smutnych doświadczeń, poczynionych częścią z własną publiką, częścią w innych państwach, gdzie podniesienie taryfy pociągało za sobą zawsze osłabienie ruchu pocztowego, a tem samem dochodów. Ostatnia — Japonia, przed kilku laty spróbowała podwyższyć cenę poczty, ale już po niespełna roku musiała powrócić do dawnej taryfy.

Fiskus austriacki jednak jest niepoprawnym. Zapomniano są niepowodzenia, poczynione niedawno w monarchii w tym samym kierunku. Jest niewątpliwem, że jak wtedy nie na tem nie skorzystano, podobnie stanie się obecnie. Nie odstrasza to jednak łapczywości fiskalnej. Najgorszem wszelako w przeprowadzeniu nowej reformy jest ta okoliczność, że publiczność nie zna wcale nowej taryfy. Została ona przeprowadzona bez przygotowania, bez pouczenia obywatelstwa, z którego poszkodowania fiskus ciągnie olbrzymie korzyści. Jako dowód pokazuje referent zaproszenie na redutę secesyi (*Secessions-Redoute*), opatrzoną pięciociekową marką. Jako *Drucksache* przesyłka ta sama kosztuje tylko trzy helery. Dzięki więc nieobznajomieniu publikę z manipulacją pocztową zarabia fiskus na tej jednej karcie dwa helery. A ten sam wypadek powtarza się w najrozmaitszych odmianach codziennie niezliczone razy.

W r. 1899 spotrzebowano w Austrii 28,000,000 korespondentek. Dolizywszy do tej liczby karty z widokami (*Ansichtskarten*), przypuścić można cyfrę ogólną 50,000,000.

Można jednak z całą stanowczością już teraz twierdzić, że nowa taryfa pocztowa stanie się dla przemysłu kart z widokami (*Ansichtskarten-Industrie*) wprost ruiną, bo zrazi publiczność do uprawiania tego sportu. Fiskus austriacki niezdolny jest pojąć, że pierwszym zadaniem poczty jest: być czynnikiem kulturowego rozwoju — i dlatego nie śmie być cenioną okiem lichwiarza, *eines Finanziers*.

Pod koniec referatu wraca p. radca do stosunków politycznych, na karb których położyć należy przeprowadzenie reformy pocztowej. Winę ponoszą przedewszystkiem Czesi i Polacy, których polityka gubi Austrię... Jeśli więc monarchia zostanie teraz izolowaną od Niemiec, będzie to tylko winą klubu czeskiego i polskiego. A protestować przeciw temu — jest naszym narodowym obowiązkiem. Ze stanowiska kupieckiego zaś należy sprzeciwić się tej reformie, ponieważ stanowi ona, zwłaszcza dla ruchu miejscowego, w odniesieniu do przemysłu i handlu w wielkich miastach, niepowetowaną szkodę. Nie dość fiskusowi innych pośrednich podatków. Nawet na poczcie chce jeszcze więcej zarabiać.

W dyskusji, która się potem rozwinęła, mowcy oświecali szkodliwość nowej taryfy i rozmaitych punktów kupieckiego widzenia rzeczy. Dla handlu księgarskiego jest ona niemniej szkodliwa, ponieważ podrożyła, zwłaszcza przesyłkę taniach broszur. Jeden z obecnych podaje plan, aby uchwalić bojkot pięciociekowej korespondentki, a ograniczyć się do zamkniętych listów i druków. Ostatecznie uchwalono rezolucję, w której wiedeńskie stowarzyszenie kupców protestuje przeciw zaprowadzeniu nowej taryfy, wyrażając zarazem nadzieję, że nowa sesja parlamentarna położy koniec temu niestetycznemu nadużyciu fiskalnemu.

Kobieta i zbrodnia. /

I.

Taki tytuł odczytu dr. Rosenberga zgromadził w stowarzyszeniu „Frauenwohl“ w Berlinie liczne reprezentantki związków kobiecych, jak również wielu ludzi uczonych, gdyż wszyscy zajmujący się kwestją reform społecznych usiłują zbadać te ciemne głębie natury ludzkiej, w których tak często rozpadają się i giną najlepsze ich dążenia. Ludzie nowoczesni nie znają obawy widoku występku i zbrodni, nauczyli się oni śmiało patrzeć na najgorsze czyny, w przekonaniu, że walka ze złem od dokładnej znajomości rzeczy musi się zaczynać. Zbrodnia jednostki jest krzywdą całego społeczeństwa.

Dawniej, mówił prelegent, zajmowano się metafizyką występku, dziś usiłują zbadać życie wewnętrzne człowieka i przyczyny, które go do występku popchnęły. Niestety, wzrastająca oświata mało jeszcze ugłaskała zwierzę w człowieku. Różnego rodzaju występkę właściwe są tej lub owej płci, w jednych

rodzajach przeważają mężczyźni, w innych kobiety. Badania czynią się w dwóch kierunkach: socjologicznym i biologicznym.

Antropologia dla określenia cech zewnętrznych ludzi o naturze do występku skłonnej, posługuje się pomiarami. Mierzą nie tylko czaszkę, lecz długość i szerokość ciała, przeciętą objętość głowy, kąt twarzy, siłę mięśni w rękach i t. d. Znalaziono u przestępców wiele anomalij w budowie czaszki, ale więcej u mężczyzn, niż u kobiet; przekonano się również, że czaszka przestępczyni bardziej jest zbliżoną do czaszki mężczyzny. Lecz wszystkie te rezultaty są jeszcze bardzo niepewne, chociażby tylko ze względu na to, że nieskończenie wiele przyczyn działa na ukształtowanie się czaszki.

Inni uczeni zajmują się badaniem koloru włosów u przestępców i konstatują, że ciemny kolor przeważa, natomiast czarne włosy rzadko się trafiają. Charakterystyczne fizjonomie, znamionujące przestępców, rzadko zdarzają się u kobiet. Niektórzy wszakże badacze zaprzeczają istnieniu typów przestępców.

Wiele środków, używanych przez przestępców do zmieniania fizjonomii, oddziaływa na rysy twarzy i przemawia przeciw liczytnemu twierdzeniu o istnieniu typów przestępców.

Wszakże to jest pewnem, że ślady zwyrodnienia częściej znajdują u przestępców, przestępczyni i wariatów, aniżeli u ludzi normalnych. Wielokrotnie naprzykład zauważono przytępienie zmysłów u zbrodniarek, brak smaku i pewnienia, niemożność zarumienienia się. Nalóg wczesnego i obfitego palenia tytoniu zdarza się często między niemi.

Lombroso twierdzi, że kobiety odznaczają się większą różnorodnością przestępstw i są okrutniejsze, aniżeli mężczyźni. O tej ostatniej właściwości podaje historia wiele przykładów, zwłaszcza, gdy skłonnościom zbrodniczym dopomaga posiadanie władzy, siła i uczucie nienawiści. Brak poczucia miłości macierzyńskiej uchodzi za dowód skłonności do zbrodni. Daleko posunięty erotyzm wyklucza macierzyństwo.

W bardzo licznych przypadkach miłość staje się przyczyną zbrodni.

Wprawdzie uczucie miłości jest słabszem u kobiet, aniżeli u mężczyzn, lecz — jak powiedziała pani de Staël — miłość u kobiety jest treścią życia, u mężczyzny tylko epizodem. Kobieta ma silniejszy pociąg płciowy, tułąc się, szuka ona obrony w mężczyźnie, a w oddaniu się oddaje się cała. U zbrodniarek, przy braku miłości macierzyńskiej nie ma uczucia oddania się, poszukuje ona tylko rozkoszy indywidualnej. Często spostrzega się w nich tę ość moralną, brak poczucia skruchy i żalu, upór w kłamstwie. To usiłowanie kłamstwa dochodzi u nich aż do autosugestyi, aż do wiary we własne kłamstwo.

Wedle Schoppenhauera, Balzaca i Zoli, kobieta jest bardziej skłonna do kłamstwa, jest ona jej bronią, którą się instynktownie przed siłą mężczyzny zasłania.

Przeciw temu twierdzeniu można postawić konwencyonalne kłamstwo towarzyskie, w którym mężczyźni i kobiety jednakowo biorą udział.

Wprawdzie przestępstwo potwarzy, fałszywego oskarżenia i fałszywego świadectwa częściej zdarza się u kobiet, niż u mężczyzn. W porównaniu z mężczyznami kobiety w przestępstwach wykazują więcej inteligencji, sprytu i przebiegłości. Próżność i upodobanie w strojach bywa często przyczyną kradzieży a nawet zabójstwa. Zauważono u przestępczyni większe wybuchy wściekłości, halucynacje, życie pełne sprzeczności, często skłonności religijne i sentymentalne. Tak więc w zbrodniarkach stwierdzono liczne anomalie anatomiczne, fizyczne i psychiczne, lecz nie wszystkie te objawy spotyka się w jednej, ale widzi się pojedyncze lub w najrozmaitszym rodzaju kombinacjach. Zaznaczyć przytem wypada, że żaden człowiek zupełnie normalnym nie jest.

Świat pozycyi i kombinacji.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polsk.“).

Wiedeń, 19 lutego.

(JK). W korespondencji o tutejszym klubie szachowym wymieniałem pomiędzy gwiazdami świata szachowego wiedeńskiego p. Adolfa Albina. Poznać go bliżej miałem dopiero sposobność podczas turnieju, o którym również wspominałem. W tym świecie szachowym, który dla profana stanowi coś zupełnie odrębnego, nieznanego, obywatelstwo z oryginalnym poglądem na świat, obracającym się bezustannie w obrębie 64 pól szachowych i nie przekraczającym nigdy zakresu szachownicy, w tym świecie licznym i bogatym w reprezentantów, najtypowszą figurą, jaką spotkałem, był właśnie Albin.

Dla zbieraczy typów gatunku *homo sapiens* — postać ta przedstawia niezrównany przedmiot badania. Patrząc na tego starca średniego wzrostu, mocno pochyłonego, na tę charakterystyczną głowę z bujną siwą czupryną i czolem, poroanem głębokimi zmarszczkami, słuchając jego rozpraw nad jakimkolwiek tematem — mimowoli ogarnia człowieka głęboki smutek. Ileż pracy umysłowej tkwi w każdym turnieju szachowym! Ile wysiłku mózgowego kosztuje każda rozegrana partya! Ile siły kombinacyjnej, ile sprytu, przebiegłości, dowcipu i znajomości psychologii swego przeciwnika leży w każdym pociągnięciu

mistrza! A to wszystko dla — wygrania partii, dla wyjścia zwycięsko z turnieju...

Jeśli jednak mimo wszelkiej przezorności, mimo całego wykształcenia teoretycznego, praktycznych doświadczeń i skupienia uwagi, wynik jest nieszczyśliwy, ileż wzruszeń, ileż żartów!...

P. Albin legitymuje się na biletach wizytowych, jako „Schachschriststeller“. W krótki czas po naszym poznaniu wręczył mi parę artykułów, zamieszczonych w pismach zagranicznych i tutejszych, a nadto książeczkę p. t. „Aphorismen und Reminiscenzen von Adolf Albin“ (Hannover, Dietrichstrasse 26).

Aforyzmów tych jest tyle, ile pól na szachownicy t. j. 64. Przedstawiają ekstrakt filozofii szachowej do życia praktycznego. Filozofia to jednak łagodna, nie psująca ani humoru, ani apetytu. Jak słusznie zauważone jest w słowie wstępem, można ją spożyć na deser przy kawie. Wezytawszy się jednak w te aforyzmy, odczuwa się pewne straszanie autora tem życiem profesjonisty szachowego, człowieka, który grę w szachy uważa, jako podstawę swego bytu. Gra w ten sposób pojęta, to już nie sport niewinny, ale rzemiosło. I mimowolnie nasuwa się pytanie: Czy zawodowy gracz w szachy jest więcej poszanowania godny od zawodowego gracza w karty lub w bilard? Większość odpowie, że gry w karty niepodobna porównać z grą w szachy, bo tu rozstrzyga wprawa i kombinacja, gdy w karty hazard. Dlaczego jednak n. p. profesjoni bilardziści i tym podobni fachowcy nie wzbudzają w nas żadnego szacunku? Wszak tu rozstrzyga również tylko wprawa i zdolność kombinowania! Jak się zdaje, mamy w tym wypadku do czynienia z jednym z owych paradoksów konwencyonalnych, które jeszcze na długie lata mają zapewnić niezakłócony przez politykę żywot.

P. Albin w prywatnej rozmowie wyrzeka na swe spalone życie, zapewnia, że ma go dość, że się żeni wycofa, że się ograniczy do pracy literackiej, że to wysiadanie całymi dniami przy stoliku szachowym obmierzało mu. Ma już dość tego dobrego. Ale nie darmo nałóg jest drugą naturą. Jeśli się chce spotkać o drugiej po północy z p. Albinem, z pewnością zastanie się go w kawiarni centralnej, w pokoju szachowym, pośród licznej grupy adeptów, pochylonego nad partya, z głową, podparta oboma rękami i zatopionego w lotargicznej zadumie.

Charakterystyczny dlań jest ostatni aforyzm, w wymienionej książce. Jest to wcale udatna parafraza słicznej pioski harfara z Göthego: „Wilhelm Meisters Lehrjahre“. „Kto nie siedział na swem łożu w strasznej roztergarnieniu, komu ból nie dał nigdy zapomnieć ostatniego rozstrzygającego pociągnięcia, ten nie zna was, demoniczne potęgi“.

Tak jest, gra w szachy jest — demoniczną, zdaniem p. Albina. Jest ona najpiękniejszym wykwitem ludzkiego umysłu. Do jakiej kategorii zajęć policzyć ją? Pracą nie jest i zabawą również nie jest. Bo praca, jakakolwiekby była, wytwarza pożytek. Ale jakież pożytek daje gra w szachy, pojęta jako życiowy zawód? Artystyczna zawód, w najszerszym tego słowa pojęciu, działa uszlachetniająco na szero-

kie masy. Czyżby grę w szachy, policzyć między sztuki? Na to jest chyba zbyt ekskluzywną i nieprzystępną dla publiczności, która najwięcej czuje, a najmniej myśli. Szachy zaś wymagają zbyt wiele rozumowania.

W artykule p. t. „Moderne Schachturnire“ potępił p. Albin całe miłe do pokolenie szachistów. Stare wielkie imdycy szachowe zagięły. Nieśmiertelny Morphy, Andersson, Zuckertort poszli w niepamięć u młodych. Zamiast wykształcenia własnego zmysłu kombinacyjnego, każdy „młody“ studjuje zebrane dotąd 18.000 analiz turniejowych partii i z obciążoną pamięcią powtarza wyuczone pociągnięcia, bez szczypty oryginalności.

Przez wyuczenie się na pamięć analiz i partii, samodzielna gra w szachy spada do poziomu mnemotechniki. Jest to już zwykłe kopiowanie, jak w innych dziedzinach sztuki. Takich oryginalnych „olbrzymów szachowych“ jak n. p. Steinitz, nie podobna spodziewać się w bliskiej przyszłości.

Jak to mnemotechniczne pojmowanie gry wyklucza z góry wszelką samodzielność, świadczy choćby ten fakt, że teraz wygranie partii zależy jedynie od dobrej pamięci tego, kto ma pierwszy ciąg (Eröffnungszug). Sam slyszalem podczas turnieju, jak przy ocenie rozegranej już partii, jeden z mistrzów osądził, że „ta partya jest od dawna drukowana“ — i wymienił jej autorów. Odszukano ją w bibliotece — i okazało się prawdą. Tak więc — otwarcie partii decyduje teraz o jej powodzeniu, a to straszliwie boli p. Albina, który ubóstwia grę oryginalną.

Młodemu pokoleniu brak zupełnie das Positionsverständnis, der Schönheitssinn, tiefes und clares Denen, gewaltige Kombinationskraft, Freiheit von flüchtigen Fehlern — und die Ruhe beim Spiel.

Natomiast hasłem młodych jest: Nichtstun, Abwarten und Quetschen, bis der Gegner schlüsslich einen schwachen Zug, oder einen Fehler macht. Ja, das sind die Erfolge der so weit vorgeschrittenen Theorie!...

Nie o piękność gry rozchodzi się młodym, tylko o wygranę, o nagrodę, o guldeny, dolary i franki!...

I faktycznie wygrywają ci młodzi, nie starzy, zasłużeni, wielcy...

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 23 lutego. Zamknięcie wieczor. giełdy popołud. Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 235'60, Akcje węg. Zakładu kredytowego 183'50, Akcje anglo-banku 124'50, Akcje Unionbanku 155'75, Akcje Länderbanku 118'60, Akcje Bankvereinu 135'75, Akcje Bodencredit 243'50, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 137'—, Akcje kolei południowych 27'25, Akcje Tramway A. 137'75, B. 132'50, Akcje kolei Elbethal 124'50, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpijny 273'75, Akcje Rima Muranyi 313'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 597'—, Akcje Fabryki broni 135'—, Akcje tureckie tytoniowe 141'—, Oblig. węg. inl. 93'—, Renta majowa 99'70, Austr. Renta koronowa 99'65, Węg. Renta koronowa 94'13, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94'25, 4 proc. listy Banku kraj. 96'—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100'20, 4 proc. listy Banku hip. 92'75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98'50, 5 proc. listy Banku hipot. 109'—, 4 proc. Gal. Oblig. propiac. 96'70, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z r. 1893 93'90, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 91'40, Losy tureckie 126'—, Marki 118'22, Ruble 255'50.

Tendencja, pomimo słabego otwarcia, wzmocniona, skutkiem lepszych doniesień o Montan ch

Berlin, 23 lutego. Przy zamknięciu wieczorajsoj giełdy: Kredyty 236'10, Staatsbahn 139'80, Lombardy 30'30 Austr. złota renta 107'90, Austr. srebrna renta 99'75, Węg.

złota renta 190'25, Disconto Comandit 194'90, Laura 275'60, Bochumer 273'90, Harpencor 232'10, Kolej Ostprussen 90'50, Kolej Mittelmeer 93'80, Kolej Meridional 135'50, Kolej Henry 114'40, Renta włoska 94'70, Poludniowa —, Alhawka —, Turki 122'75, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Basilejadory 310'50, Austr. banknoty 169'85, Alpijny —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169'30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169'20, na Paryż (krótkie) 86'50, na Amsterdam 168'10, na Londyn długie 20'31 i krótkie 20'42. Sine.

Wiedeń, 23 lutego. Wczorajsza giełda wiedeńska. Węg. bank kred. 748'50, Węg. bank ekontow. 499'55, Węg. bank hipoteczny 422'—, Węg. renta koronowa 94'05, Rimanurania 636'—, Węg. 4-proc. renta 98'50, Węg. bank dla przem. i handlu 192'50, Staatsbahn 416'—, Koleje uliczne 678'50, Węg. bank esk. —, Węg. pożycz. premiova 162'50, Austr. renta koronowa 99'—, Elektr. kol. uliczne 340'50, Ganz & Co. 36'35, Salgotarjauer 646'—, Austr. złota renta 99'—, Akcje elektr. 276'—.

Wiedeń, 23 lutego. Wczorajsza giełda wiedeńska. Kredyty 235'70, Staatsbahn 139'90, Lombardy 29'90, Alpijny 272'—, Austriacka renta papierowa 99'20, Austr. srebrna renta —, Austr. złota renta 100'—, Węgierska złota renta 98'80 Unionbanki 154'—, Akcje elektr. 147'—, Kolej półn.-zach. 118'50. Usposobienie spokojne.

Paryż, 23 lutego. Wczor. giełda Cred. foncier 711'—, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka —, proc. hiszpańskie Extérieurs 68'70. Midic.

Berlin, 23 lutego. Wczor. giełda wieczor. (Nachtboerse) Kredyty 256'10, Staatsbahn 139'75 Lombardy 29'90, Rosyjskie banknoty (kasu) 216'55, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 194'90. Usposobienie spokojne.

Hamburż, 23 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 236'— Lombardy 29'85, Staatsbahn 139'50 Austr. złota renta 100'—, Węgierska złota renta 99'70. Srebro —, platino —, żądano. Srebrna renta 99'20, Włoskie 94'40. Losy z 60 r. 139'—, Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 23 lutego. Pszenica na kwiecień 7'55 do 7'56, pszenica na październik 7'80 do 7'81, żyto na kwiecień 6'34 do 6'35, owies na kwiecień 5'05 do 5'06, kukurydza na maj 5'13 do 5'14, rzepak na sierpień 1900 r. 12'20 do 12'30.

Wiedeń, 23 lutego. (Giełda zbożowa). Na wczorajsoj giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 7'72 do 7'73, pszenica na maj czerwiec 7'83 do 7'80, pszenica na jesień 8'— do 8'02 żyto na wiosnę 6'68 do 6'67, żyto na jesień 6'76, 6'77 do 6'78, owies na wiosnę 5'36, kukurydza na maj czerwiec 5'42 do 5'43. Zresztą notowano: owies na maj czerwiec 5'43 do 5'44, rzepak na sierpień wrzesień 12'40 do 12'50. Spirytus za 100 hkt. 39'60 do 40'—.

Wiedeń, 23 lutego. Cukier surowy (za 100 kilo) 25'45 do —. Spokojnie. Nafta galicyjska niezmiennona. Spirytus 39'60 do 40'—.

Berlin, 23 lutego. Banknoty austr. 84'65. Spirytus 47'30.

Paryż, 23 lutego. Trzyprocent. renta 100'07 Mąka 26'20.

Hamburż, 23 lutego. Kawa Rio loco ordyn. 36 do 38, prawdziwa ordyna. 39 do 40, dobra 41 do 43, Santos Good na marzec 37'—, na maj 37'50, na wrzesień 38'25, na grudzień 39'—.

Praga, 23 lutego. Cukier. K. 25'55 do —. Havre, 23 lutego. Kawa Santos Good Average na luty 45'25, na czerwiec 45'50.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykonca takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table with 2 columns: instrument and price. Includes items like 1 złt. a. w. lub w srebro, 1 rucński m. k., 1 w zlocie, 1 marka, 1 frank lub lir, 1 funt szterl.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych „za sztukę“ rozmaitych losów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość waloru obliczyć, potrzeba notowany l. ur. pomnożyć jego wartość nominalną, a iloczyn pomnożyć przez 100. Przy akcjach niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Renta papierowa, Renta srebrna, Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%, 1859 po 500 zł. wp. 5%, 1890 po 100 zł. 5%, 1864 po 100 zł.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł., Renta wolna od pod. 3% za 200 kor., Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%, Kol. Cesarzowej Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%, Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%, Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%, Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje) 5%.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%, Kol. w zlocie za 200 zł. 5%, Kol. bnkowińskie lokal. za 200 koron 4%, Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%, Kol. Lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 500 kor. 4%.

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4%, w wal. kor. za 200 zł., obl. 4%, kor. prop. 3 1/2% 100 a., Węg. bl. opr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr., pożyczniowa za 100 zł., za 50 zł.

Kurs publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Pał. kraj. Bankowy z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%, Bukowińskie obl. propiacyjne los. za 100 zł. 5%, Galic. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%, Galic. pożycz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%, Galic. oblig. propiac. z roku 1889 za 100 zł. 4%, Pożyczka premiova m. Wiednia z r. 1874 104'00 104'40, Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%, Renta włoska za 100 kor. 4%, Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%.

Listy zastawne, Oblig. hipot i luty dłużne

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Austr. bank. kred. ziem. los. w 50 lat 4%, Bankowiński bank. kred. ziem. los. 5%, Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%, Gal. bank. kred. ziem. 60 lat za 200, 60 lat za 200, 4%, 4%, 4% los. 60 lat, 4% los. 41 lat, 4% stare, 4% za 200 kor., Banku krajowego dla Galicyi i Siódem. 4 1/2% 6 1/2% lat zwrotno, Banku krajow. los. 5 1/2% lat za 200 kor. 4%, Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%, Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2% lat za 200 kor. 4 1/2%, Banku krajowego oblig. komun. 4 em. 46-lat, za 200 kor. 4%, Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%, Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Kol. Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% mniej 10%, Kolei Lwów-Czern.-z r. 1894 za 300 zł. 4%, Gal. kol. luk. wschodn. za 100 zł. 4%, gal. Węg. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%, 1878 za 200 zł. 5%, 1887 za 200 zł. 4%.

Różne losy.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%, 1889 3%, 1899 3%, Tow. węg. na Danaję 100 zł. mk. 4%, Uregulowanie Danaja z 1870. 100 zł. 5%, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%, Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%, 50 zł. 4%, Pożyczka m. prem. po 100 frank. 2%, Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Bukow. kol. luk. (akc. plow.) 200 zł. = 400 k., 400 k., (akc. nakł.) 200 zł. = 400 k., 400 k., Kolej półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. = 2100 k., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 400 k., wschodn.-galic.-luk. 200 zł. = 400 k., państwowych 400 zł. sr. = 480 k., państwowej 200 z. 500 f. = 480 k., węgier. galic. f. 200 zł. = 400 k.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Banku Anglo austr. 120 zł. = 124'50 124'60, Pocz. banku handl. 500 zł. = 276'00 277'—, Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul. = 235'00 237'10, Węg. banku kredyt. 200 zł. = 186'50 188'—, Del. austr. tow. esk. 500 zł. = 144'— 145'—, Gal. banku hipot. 200 zł. = 175'— 176'—, Banku dla kraj. koronnych 200 zł. = 115'00 119'—, Austro-węg. 600 zł. = 126'40 126'90, Zwłazk. (Unionbank) 200 = 155'75 156'25, Pocz. banku węgier. 100 zł. = 183'50 184'—, Cenińska banka 100 zł. = 133'25 134'—.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Galic. karpac. naft. towara. 500 kor. = 299'— 299'—, Austr. Tow. górniczo Alpijny 100 zł. = 273'75 —, Praskiego Tow. żel. n. przem. 200 = 179'— —, Siedmiog. 500 kor. = 385'— 387'—, Tureckie mars. tytoniow. 200 fr. par. lit. = 141'50 141'—, Trifal. tow. kop. węgla 70 zł. = 334'— 334'—.

Waluty.

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Dukat cesarski = 11'43 11'47, Austr. węg. 8 guld. złota moneta = — —, 20-frankówka = 19'26 19'26, 20-markówka = 23'02 23'70, Rosyjski półimperyal = — —, Niemieckie banknoty za 100 marek = 118'15 118'30, Włoskie banknoty za 100 lit. = 89'70 89'90, Rubla = 85'4 85'5, Souvereny. = 24'22 24'30.

Berlin, dnia 22 lutego:

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya G—H = 101'40, 3 1/2 proc. = 95'75, 3 proc. Serya A. = 85'75, Pozn. listy rentowe 4 proc. = 101'45, 3 1/2 proc. = 94'90, Pozn. obligacye prow. 3 1/2 proc. = 94'20, Ruble (100) = 216'50, Austr. banknoty (100) = 84'60, listy zastawne Król. Polsk. 4 1/2 proc. = 98'—.

Warszawa, dnia 22 lutego:

Table with 2 columns: instrument and price. Includes listy likwidac. Król. Polsk. duża = 98'50, drobna = 97'75, Ros. Pół. Prom. z roku 1894 = 31'—, 1896 = 27'—, Obl. prem. Banku galic. = 218'—, listy zast. Tow. kred. ziemsk. duża = 97'75, drobna = —, miasta Warszawy ser. VII. = —, 4 1/2 proc. = 93'85.

Petersburg, dnia 22 lutego:

Table with 2 columns: instrument and price. Includes Rosyjska pożyczka prem. z r. 1894 = 316'—, listy zast. Tow. kred. ziem. kc. polsk. = 85'20, rusyjskie = —, kijowskie = 95'7, wileńskie = 96'8, charkowskie = 98'9, chersońskie = 139'—, besnarh.-tauryda. = 94'4.